

**Porozmawiajmy
o Angeli**
Koniec epoki

14

6 FOKUS

ECHA POLSKIE

12 Rocznicą niepodległości.
Ciężko być Polakiem

WYDARZENIA

14 Merkel odchodzi. Jak żyć?

18 Zielone łany. Kanada wybrała wolność

Za chlebem do USA
Skąd się wzięła
karawana?

22

O TYM MÓWI ŚWIAT

22 Karawana migrantów. Byle na Północ

26 Zmiana czasu.

Junckera kłopot z zegarkiem

28 Powrót do Belfastu.

Brexit i co dalej?

PROFILE

32 O nich się mówi:

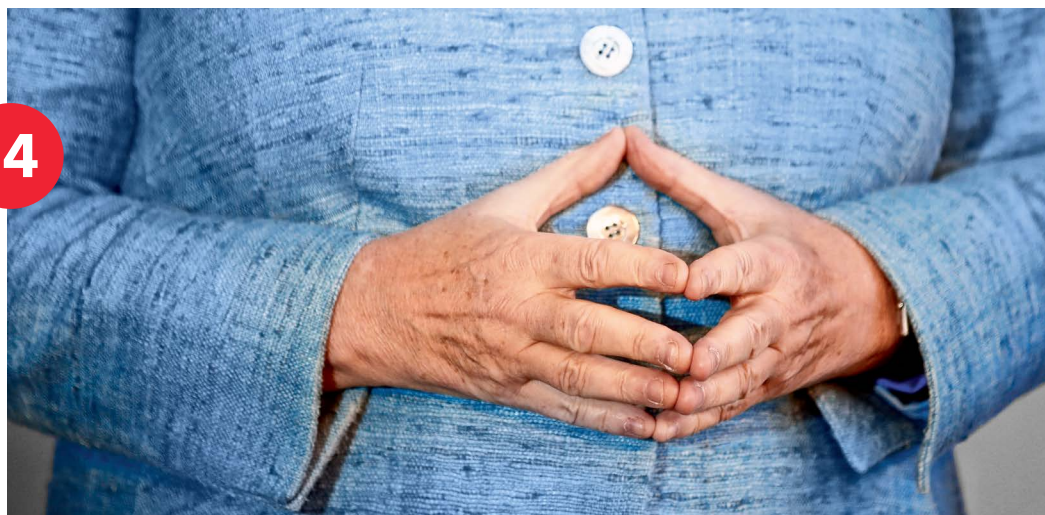
Camila Cabello, Asia Bibi, Arron Banks,
Nguyen Phu Trong

LUDZIE

34 Bracia Coenowie. Nienawidzimy reżyserii

38 Aleida i Jan Assmannowie.

Niemcy przeciw amnezji



34

Western wg Coenów
Trochę śmiesznie,
potem strasznie



32

Camila Cabello
Pop na medal

44

Podziemny Paryż
Nie zapomnij gumiaków!

Następne
NOWE FORUM
w piątek 23 listopada 2018

**Senegalska
melancholia**
W cieniu ginących
baobabów

50



REPORTAŻ

- 40 **Kolonia karna.**
Spowiedź rosyjskiego klawisza
- 44 **Paryż z latarką.** Kanały, katakumby
i upiór w operze
- 50 **Baobaby w Senegal.**
Drzewa życia umierają

FOTOSTORY

- 54 **Pornominister.**
Kultura po brazylijsku

**Zawód:
wiking**
Wielki złot
rabusiów

60



OBYCZAJE

- 56 **Pattaya.**
Tajska stolica grzechu
- 60 **Zabawa w wikingów.**
Do zobaczenia w Walhalli
- 64 **Prawdziwy cyrk.**
Małżeństwo podróżników

ROZMOWA

- 68 **Zwarcie neuronów.**
Kiedy mózg zawodzi

KOMPAS

- 72 **Korea Południowa.**
Nie tylko kimchi

HISTORIA

- 76 **Tajemnice Hitlera.**
Nowy, frapujący
raport CIA

80 MIKROFORUM

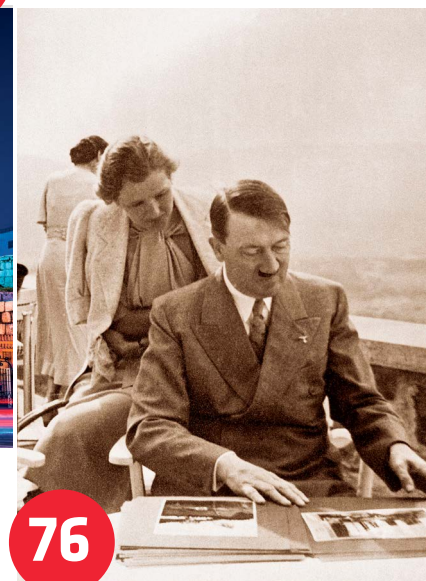
Neony Seulu
Kolorowe życie stolicy

72



Krótkie spięcie
Umysł działa – mózg nie

68



76

Zbrodniarz prywatnie
Odtajniony amerykański
raport o Hitlerze

O tych krajach piszemy:

BRAZYLIA [s. 54] **FRANCJA** [s. 44] **HONDURAS** [s. 22]
KANADA [s. 18] **KOREA PŁ.D.** [s. 72] **NIEMCY** [s. 14, 38, 76]
PAKISTAN [s. 33] **POLSKA** [s. 12] **ROSJA** [s. 40, 64] **SENEGAL** [s. 50]
SZWECJA [s. 60] **TAJLANDIA** [s. 56] **USA** [s. 34]
WIELKA BRYTANIA [s. 28, 33] **WIETNAM** [s. 22]

Zdjęcie na okładce: © AP/EAST NEWS

Kup książkę

**ja
my
oni**

Jak być wystarczająco dobrą rodziną



**116
stron**

Już za tydzień

Wydanie dostępne w dobrych punktach sprzedaży prasy,
w sklepie internetowym www.sklep.polityka.pl, a także w prenumeracie POLITYKI Cyfrowej.
Zapraszamy również na www.polityka.pl/jamyoni oraz www.facebook.com/jamyoni.poradnik.

[Kup książkę](#)



USA

Echa Pittsburgha

Coroczna modlitwa przy grobie Menachema Mendela Schneersona w nowojorskiej dzielnicy Queens. 4700 rabinów z ortodoksyjnej grupy Chabad-Lubawicz, jednego z najprężniej rozwijających się odłamów chasydyzmu, tym razem wspomniało również ofiary strzelaniny w synagodze w Pittsburghu. Sprawca masakry nie przyznaje się do winy, grozi mu kara śmierci.



NEPAL

Światła i kolory

W nepalskim Katmandu oprócz lampionów nieodzownym elementem hinduistycznego święta światła zwanego Diwali są kolorowe barwniki, które można kupić u ulicznych sprzedawców. Z kolorowego piasku, ziaren lub kwiatów układa się barwne wzory zwane rangoli.





KOLUMBIA

Wernisaż dla nudystów

Kolumbijski malarz z Medellin, Pedro Nel Gomez, oprowadza zwiedzających po swojej wystawie zatytułowanej „Nagość, manifest i wolność”. Wyjątkowość całej sytuacji polega na tym, że nie tylko bohaterowie aktów Gomeza są rozebrani. Nadzy są także goście.



Nie sądźcie Polski zbyt łatwo!



W setną rocznicę odzyskania niepodległości Polacy powinni być zjednoczeni.

Ale za białą-czerwoną fasadą kryje się nieszczęśliwy, podzielony kraj – pisze dziennikarz Christian Davies.

Jedenastego listopada, kiedy duża część Europy świętować będzie setną rocznicę zakończenia pierwszej wojny światowej, Polska będzie obchodzić stulecie odzyskania niepodległości po ponad stu latach rozbiorów. Przynajmniej w teorii obchody powinny być czasem zjednoczenia narodowego, w odróżnieniu od przypadającej w przyszłym roku trzydziestej rocznicy upadku komunizmu, która nadal dzieli wielu Polaków.

Ale Polaków nie da się łatwo pogodzić. Za powiewającymi flagami i patriotycznymi banałami kryje

się podzielony, nieszczęśliwy naród. Przez cały wiek XIX, a potem w okresie komunizmu, wielu Polaków tęskniło nie tylko za własnym, niepodległym państwem, ale także za tym, by to państwo było integralną częścią Zachodu. Ale co to znaczy „Zachód”?

Dla wielu osób, w tym dla kolejnych polskich przywódców po roku 1989, oznaczało to zakotwiczenie kraju w zachodnich instytucjach politycznych oraz przyjęcie liberalnych demokratycznych wartości, na których te instytucje są oparte. Ale inni, którzy uważają bezbożny liberalny racjonalizm za

▲ Demokracja w Polsce rywalizuje z zamyśleniem do hierarchii, dogmatów i rytuałów, z czym wiąże się autorytarne grzechy **IGNORANCJI, PASYWNOŚCI i PARANOII** – uważa Davies.

coś niewiele lepszego niż wariant radzieckiej inżynierii społecznej, żywili złudzenie, że Zachód reprezentuje jakiś rodzaj przedświeceniowego średniowiecznego chrześcijaństwa. Kiedy pozbawiono ich tej fantazji, wielu dochodzi do wniosku, że ugrzęźli w systemie wartości, w które nie wierzą. Członkostwo w Unii Europejskiej oznaczało pieniądze i szacunek, ale niewiele uwagi poświęcano istocie transformacji polskiej gospodarki i społeczeństwa – a także wynikających z niego zobowiązań – towarzyszących temu członkostwu.

Kiedy patrzymy wstecz, cudem wydaje się, że liberalna demokracja utrzymała się w Polsce w ostatnich dziesięcioleciach. Wbrew narodowemu mitowi, który często myli długo obecne pragnienie narodowego wyzwolenia z autentycznym zbiorowym zaangażowaniem



ich uważać za równych. Otwarcie zachodniej granicy w 2004 roku to było nie tylko wyzwolenie i wygoda, lecz także akceptacja i szacunek. Ale dla wielu młodych Polaków, którzy od tamtego czasu opuścili kraj w poszukiwaniu pracy, otwarte europejskie granice reprezentują znową elitę polskich i zachodnich w ekonomicznym wyzysku młodych. W rezultacie wielu z nich odrzuciło i liberalizm, i demokrację, pociągając ich za to nacjonalizm i narracja skrajnej prawicy.

Rosnące nastroje nacjonalistyczne wyrażają się co roku w „marszu niepodległości” organizowanym przez skrajną prawicę. Choć marsz odbywa się od kilku lat, dopiero w epoce Trumpa budzi szerokie zainteresowanie międzynarodowych mediów. Ale choć należy być czujnym w sprawie rosnącej widoczności skrajnej prawicy, komentarze o rodzącym się w Polsce faszyzmie pomijają bardziej bezpo-

Polskę należy oceniać za osiągnięcia ostatnich 30 lat, a nie na podstawie wydarzeń ostatnich trzech

w wartości demokratyczne, tradycja demokratyczna nigdy nie była głęboko zakorzeniona w polskim społeczeństwie. Wartości liberalnej demokracji przez długi czas musiały konkurować nie tylko ze spuścizną komunizmu, lecz także z typowo polską odmianą narodowego katolicyzmu, który tak samo jak komunizm ma zamiłowanie do hierarchii, dogmatów i rytuałów oraz związanych z nim autorytarnymi grzechami ignorancji, pasywności i paranoi, które tak wyraźnie widać w ostatnich latach.

By dostrzec zdecydowaną zmianę w podejściu Polaków do Zachodu, trzeba spojrzeć na młode pokolenie. Dla ludzi w pewnym wieku zamknięta granica pomiędzy Polską i Zachodem przed wejściem do Unii miała silne znaczenie symboliczne. Oznaczała, że Polakom nie można jeszcze ufać, że nie można

średnie i realistyczne zagrożenie: budowę konserwatywnej autokracji wspieranej przez autokratyczną odmianę katolicyzmu – taka wersja dyktatury Salazara nad Wisłą.

Jednakże, jak pokazuje obecna konfrontacja rządu polskiego z instytucjami europejskimi, ten nowy autorytarny porządek nie może być w pełni wprowadzony, dopóki Polska pozostaje w Unii Europejskiej. Nie tylko prawo unijne nie dopuszcza autorytaryzmu, jakiego chcieliby niektórzy Polacy i ich władza, ale pozwalanie na tak bezpośrednie i trwałe wyzwanie dla rządów prawa zagraża jego istnieniu.

Dla niektórych Europejczyków fakt, że polski kryzys osiągnął taki poziom, stanowi dowód na to, że kraj w ogóle nie powinien dostać pozwolenia na wstąpienie do Unii Europejskiej. To bardzo nie fair – Polska powinna być sądo-

na za osiągnięcia ostatnich 30 lat, a nie na podstawie wydarzeń ostatnich trzech. Ale to działa jak przypomnienie, że „przeznaczeniem” Polski nigdy nie było należenie do Zachodu. To był wybór, i to wybór, który musi być odnawiany przez każde kolejne pokolenie. Jak właśnie przekonali się Brytyjczycy, decyzja o budowaniu europejskiej przyszłości może zostać „odwołana” łatwiej, niż się komukolwiek wydaje.

W rezultacie kwestia długofalowej przyszłości Polski – która od dawna wydawała się przesądzona – będzie wisiała nad obchodami tegorocznych uroczystości z okazji odzyskania niepodległości. Dla wielu Polaków istnieje coś głęboko zawstydzającego i doprowadzającego ich do szału w możliwości, że po stuleciach walki, której kulminacją było zwycięstwo w 1989 roku i międzynarodowe uznanie oraz akcesja do Unii Europejskiej 15 lat później, nagle wszystko może zostać zaprzepaszczone. To ostateczne potwierdzenie ostrzeżenia przodków, że pomijając patriotyczny patos, Polacy zawsze będą swoimi własnymi najgorszymi wrogami.

Ale nie można wykluczyć, że ten irytujący i charyzmatyczny naród wciąż jest zdolny do nieoczekiwanych i fantastycznych aktów oporu. Emocje, hipokryzja, cynizm, poczucie konsternacji i frustracji, zdolność do wściekłego buntu w jednej chwili i uparta bierność w kolejnej – to wszystko wrodzone cechy polskiej opery mydlanej.

Z tego powodu bycie Polakiem – nawet jeśli tylko w części, jak, ja – to męka. Wciągając cię do swego dramatu, ten naród zawsze daje ci nadzieję, chociaż wielokrotnie jest ona złudna. Buntując się przeciwko temu, nie mogę uciec przed poczuciem, że jestem skazany na wieczną miłość do kraju nad Wisłą i jego mieszkańców.

CHRISTIAN DAVIES

©GUARDIAN NEWS&MEDIA

Christian Davies jest dziennikarzem, synem wybitnego historyka, Normana Daviesa